

# Słowo od redaktorek

„Choć prawdą jest, że rzadko zdajemy sobie sprawę,  
iż dzięki *Wykładom z anatomii porównawczej* [Cuvier, około 1800]  
«życie» po raz pierwszy przekroczyło próg pozytywności,  
to mamy jednak przynajmniej mglistą świadomość,  
że od tego momentu zachodnia kultura inaczej patrzy na świat istot żywych”  
(Foucault, Michel 2006. *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*.  
Tłum. Tadeusz Komendant. Gdańsk: Wydawnictwo Slovo/Obraz/Terytoria: 255)

„Gdy zanika wrażliwość na Boga, zostaje też zagrożona i zniekształcona wrażliwość na człowieka – jak stwierdza lapidarnie Sobór Watykański II: – «Stworzenie bez Stworzyciela marnieje. (...) Co więcej, samo stworzenie zapada w mroki przez zapomnienie o Bogu».  
Człowiek nie potrafi już postrzegać samego siebie jako kogoś «przedziwnie odmiennego» od innych ziemskich stworzeń; uznaje, że jest tylko jedną z wielu istot żyjących, organizmem, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju”  
(Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitae*, nr 22)

„Prawy uznaje potrzeby swych bydła, a serce nieprawych okrutne” (Prz 12,10).

**O**ddawany do rąk Czytelników kolejny zeszyt „Litteraria Copernicana” to wspólne dzieło wpisujące się przede wszystkim w nurt współczesnych badań spod znaku *animal studies*, ekokrytyki, ekofilozofii czy humanistyki ekologicznej (funkcjonujących, częstokroć w ramach posthumanizmu). Autorzy, a *de facto* poza jednym wyjątkiem: autorki ukazują różne relacje na płaszczyźnie zwierzęta – człowiek bądź: zwierzęta – zwierzęta zaistniałe w przestrzeniach zamkniętych: w zoo, schronisku, cyrku, laboratorium, bibliotece, domu, zamku, labiryncie miejskiej aglomeracji czy *stricte* – w tytułowej klatce. Nie muszą być to stosunki wrogie, tak interesujące ostatnimi czasy ekologów, którzy zwracają uwagę bardziej na krzywdy doznawane przez tzw. „zwierzęta nie-ludzkie” (*non-human animals*), niż na cierpienia ludzi, nazywanych przez Donnę Haraway, Kari Weil, Petera Singera czy Monikę Bakke „zwierzętami ludzkimi” (*human animals*). Skrajną postacią owego procesu dehumanizacji jest omawiana w niniejszej monografii przez Katarzynę Gadomską spekulatywna i głęboka ekologia, w której postuluje się całkowite wyginięcie „niszczyielskiego” gatunku *homo sapiens* w celu „zresetowania się” na naszej planecie fauny i flory.

Klatka bywa synonimem niewoli i dominacji jednych nad drugimi. Już w XVIII wieku Jeremy Bentham, bodajże jako pierwszy z filozofów, zwrócił uwagę na ból zwierząt jako powód do ich ochrony i współczucia. Problematykę cierpienia zwierząt, ich zniewolenia czy nawet przejawów „szowinizmu gatunkowego” (ang. *speciecism*; termin Rycharda D. Rydera)

podejmują: Barbara Zwolińska przypatrująca się skonfrontowanej z życiem literaturze XIX i XXI wieku; Dorota Kulczycka zestawiająca naznaczonej obecnością zwierząt film z jego literackim pierwowzorem czy również sięgająca po XIX-wieczną lekturę Ewa Krzywicka. Ta ostatnia za Edgarem Allanem Poe podkreśla różnicę między okrucieństwem „nie-ludzkich” a bestialstwem „ludzkich”. Temat ten obecny jest również w „Variach”, zwłaszcza w artykule Anny Szkonter-Bochniak. Jednakże inni, Mika Simeon i Hannes Lohi, kładą akcent przede wszystkim na pozytywną więź i podobieństwa między światoodczuciem dzieci a czworonogów. Przyjacielskie relacje, zwłaszcza tzw. przez Haraway gatunków stowarzyszonych (*the companion species*) nie znikają też z pola obserwacji Anny Naplochy. Ich szczególnie *casus* – felinoterapię omawia ona na podstawie zbeletryzowanych biografii kotów. Przy okazji dodajmy, że pisanie biografii zwierząt uważane jest za „humanizm w przebraniu”, gdyż wiąże się zawsze z ludzkim punktem widzenia (pogląd m. in. Erics Fudge).

Na dystopijne, posthumanistyczne i postantropocentryczne światy wykreowane przez XXI-wiecznych autorów literatury, animacji czy filmów kierują uwagę Anna Filipowicz i Katarzyna Gadomska. Za współczesnymi twórcami, których dzieła analizują, zastanawiają się one nie tylko nad kondycją zagrożonej w swym istnieniu fauny, ale także nad projektami lub też wizjami zmian w statusie ontologicznym *homo sapiens*, zmierzającego do stanu ludzko-zwierzęcej hybrydy bądź cyborga, który miałby w sobie tyle z człowieka, co z bezdusznej maszyny.

Tytuł zeszytu jest zatem wieloznaczny: „w klatce” to symbol ciemionych przez ludzi zwierząt. Wskutek bezmyślnych i pozbawionych empatii działań może to być również przyszłościowy obraz nas samych: zniewolonych sztucznym światem, cyberprzestrzenią i skażoną naturą, osaczonych przez podmioty silniejsze od niego, zmierzających jako gatunek do unicestwienia. Asocjacje te szczególnie silne wydają się w aktualnej sytuacji pandemii Covid 19. Zamknięci w domach, odizolowani do świata, a przynajmniej ograniczani w swobodnym poruszaniu się, czy nie przypominamy zwierząt uwięzionych w klatkach? Istot zniewolonych przez błąd natury? Ale tutaj zadajmy jeszcze inne pytania: czy zamykając i niewoląc zwierzęta, nie zamykamy się sami, w naszym egoistycznie ludzkim, choć wciąż nierównym pod względem zaspokajania potrzeb, świecie? Czy w sensie metaforycznym i dosłownym nie stajemy się zakładnikami zła wyrządzanego innym?

Po trzecie: czy w przysłowiowej „klatce” nie znajdują się badacze zaangażowani w pełen paradoksów nurt *animal studies*? Jak przezwyciężyć paradoksy związane z tym nurtem? Jak nie wpaść w pułapki: idealizacji zwierząt przy jednoczesnej deprecjacji człowieka; bezradności w obliczu stosowanego na masową skalę okrucieństwa wobec zwierząt z emocjonalnym podejściem do tylko niektórych, nieraz nawet nieprawdziwych przypadków; globalizacji a indywidualizmu; antropomorfizacji zwierząt a animalizacji człowieka (czego znamiennym jest już sama nazwa „zwierzę ludzkie”); postępu cywilizacyjnego a troski o Ziemię, o „braci mniejszych”; inkluzji (termin Petera Singera) i (s)towarzyszenia (pojęcie Donny Haraway) a separacji i wolności?

„W klatce”, po czwarte, odnosi się jeszcze do branych pod uwagę tekstów kultury: nie tylko powieści, biografii, dramatów, sztuk scenicznych, lecz również cykli animacji i filmów. W tym aspekcie tytuł znaczy „w obiektywie”, „w kadrze”, a tym samym w... ludzkiej pamięci.